

DZIŚ
w numerze

Nauka radziecka
współtwórczynią
socjalizmu

Kształcimy
kierownicze kadry
planowania
gospodarczego

Wywiad
z akademickim
ministrem świata

Berlin stolicą niemieckiej republiki ludowej

BERLIN (PAP). Wszystkie dzienniki radzieckiej strefy Berlina ogłosiły tekst odezwy, skierowanej do mieszkańców miasta przez demokratyczny magistrat Wielkiego Berlina.

Uchwalona przez Niemiecką Radę Ludową i zatwierdzona w dniu 31 maja br. przez III niemiecki kongres ludowy konstytucja niemieckiej republiki demokratycznej, nabrała mocy prawnej i weszła w życie. Konstytucja ta wyraźnie określa charakter prawnoparostwowy miasta Berlina.

Berlin nie jest miastem związkowym separatystycznego „państwa” zachodnio-niemieckiego. Berlin jest stolicą niemieckiej republiki ludowej.

Odezwa wzywa ludność Berlina, aby w dniu 11 października 1949 r. nadała miastu charakter odświętny i zebrała się, celem powitania prezydenta w stolicy niemieckiej republiki ludowej — mieście Berlina.

Całkowita elektryfikacja pow. rzepińskiego

Zjednoczenie Energetyczne w Ślubicach przystępując do prac w powiecie rzepińskim, zastało wszystkie linie przesyłowe jak i urządzenia elektryczne poważnie uszkodzone a jeszcze więcej zdewastowane. Toteż prace początkowe napotykały na poważne trudności. Mimo to zrobiono wiele i do dziś odbudowano już 153 km. linii wysokiego napięcia, 7 km linii kablowej oraz 41 podstacji. Obecnie w powiecie pozostało załedwie do odbudowy 3 km linii.

Odbudowana została również na przestrzeni 88 km linia niskiego napięcia. Elektryfikacja wsi i miast postępowała w marę odbudowy linii napowietrznych i tak w r. 1945 zelektryfikowano Ślubice, w r. 1946 — Cybinkę, Rzepin, Białków i Radzików, w r. 1947 — Ośno, Kłopot, Rabczyn, Gądków Wielki i Mały, Bargów, Przysięczce i kopalnię węgla brunatnego w Smogórach. W dalszych latach — Garbacz, Lubin, Świniary, Sądów, Kowalów, pompownie wody Urad i Świecko.

Dotychczas nie została jeszcze zelektryfikowana północna część powiatu a to głównie z braku linii zasilających. Odbudowa ich nastąpi w przyszłym roku.

W drugim półroczu bież. roku przystąpiono do elektryfikacji gromad Kunowice, Serbów, Urad, Boczków i kolonii Bielice. W planie 6 letnim nastąpi zelektryfikowanie całego powiatu rzepińskiego. (rb)

Charakterystyczny warunek „pomocy” amerykańskiej

WASZYNGTON (PAP). Izba handlowa USA ogłosiła „zalecenie”, stwierdzające, że „warunkiem wstępnym technicznej lub innej pomocy krajom zagranicznym „musi być gwarancja, że kapitał amerykański będzie należycie traktowany”

GTOS WIELKOPOLSKI

Rok V ABCD

Poznań, środa 12 października 1949 r.

Nr 280 (1660)

W potęgę Związku Radzieckiego gwarancja niepodległości narodu polskiego

Inauguracja Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w stolicy

WARSZAWA (PAP). „Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” zainaugurowany został w Warszawie koncertem, który odbył się dnia 9 bm. w Państwowym Teatrze Polskim.

Na koncert przybyli: marszałek sejmu — Władysław Kowalski oraz ministrowie: Władysław Wolski, Stanisław Radkiewicz, Henryk Świątkowski, Stanisław Skrzyszewski, Stefan Dybowski, Bolesław Podedworny, Marian Spychalski i Wincenty Rzymowski, przedstawiciele Wojska Polskiego, partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i zawodowych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa.

Obecni byli również członkowie korpusu dyplomatycznego z dziekanem ambasadorem ZSRR, Wiktorem Lebediewem, na czele.

Nowe władze pracowników spółdzielczych

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja wyborcza delegatów Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych — oddział Poznań. Po referatach sprawozdaniach delegatów w dyskusji przedstawili swoje uwagi. M. in. poruszone zostały wady umowy zbiorowej, zawartej z CSS. Skrytykowane także prace niektórych kół związkowych i rad zakładowych, które bardzo często zwalniają i przyjmują pracowników bez zważania się na istotnymi potrzebami i pryncypami.

W wyniku wyborów do nowego Zarządu Oddziału weszli pp.: Cz. Czaplinski, Z. Frąckowiak, Tadeusz Gról, P. Kandziara, Tadeusz Lipkowski, Wł. Maćkowiak, Wł. Maliczak, Maria de Mezer, Zdz. Szczyński, J. Wiśniewski i A. Zemka. (jp)

Barbarzyńskie metody policji monarcho-faszystowskiej w GRECJI

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Aten:

Na odbywającym się tu procesie 38 patriotów ujawnione zostały fakty, świadczące o potwornych metodach, stosowanych przez policję monarcho-faszystowską w toku dochodzenia policyjnego.

Oskarżenia: Barunakis, Georgios, Jonidis i inni zeznali, że w toku dochodzenia prowadzonego przez „wydział specjalny” policji w Pireusie, zmuszono ich przy pomocy stosowania tortur do podpisania zeznań, w których nie było ani słowa prawdy.

Oskarżony Kirjakakis stwierdził, że po poddaniu go torturom podpisał protokół przesłuchania, nie wiedząc nawet, co w tym protokole napisano.

Kompromitując wypadły również zeznania niektórych świadków. Tak np. świadek Georgiadis, po odczytaniu jego zeznań, kategorycznie oświadczył, że po raz pierwszy w życiu słyszy swoje „zeznania”, podpisane w budynku policji, nym pod groźbą skatowania. Proces trwa.

O godz. 12 rozległy się dźwięki hymnów — polskiego i radzieckiego. Równie szeregi sztandarów biało-czerwonych i czerwonych, stanowiących dekorację sceny teatru, symbolizują przyjaźń wzmacniającą się i utrwalającą we wspólnej walce o pokój, o wolność, o postęp.

Słowo wstępne wygłosił sekretarz generalny Zarz. Głównego TPPR — ob. Tureniec, który powiedział m. in.: „nie ma w Polsce uczciwego człowieka, który by nie doceniał znaczenia i roli ZSRR w odzyskaniu przez nas niepodległości narodowej, w odzyskaniu Ziemi Zachodnich oraz w odbudowie kraju”.

Wyniki wyborów w Austrii

WIEDEN (PAP). Centralna komisja wyborcza zakończyła obliczanie głosów złożonych we wszystkich okręgach wyborczych Austrii.

Mandaty parlamentarne w wyniku przeprowadzonych w dniu 9 bm. wyborów rozdzielone zostały w sposób następujący:

Blok lewicowy uzyskał 5 mandatów (w dotychczasowym parlamencie komunistów mieli 4 mandaty), austriacka partia socjalistyczna — 67 mandatów (dotychczas 76), austriacka „partia ludowa” — 77 mandatów (dawniej 85), związek niezależnych — 16 mandatów.

Obie dotychczasowe partie rządowe straciły więc część mandatów, natomiast blok lewicowy nie tylko zachował, lecz i umocnił swoje pozycje.

Austriacka „partia ludowa” utraciła posiadaną dotąd w parlamencie większość absolutną.

W czwartym okręgu wyborczym Wiednia, wybrany został przewodniczący Komunistycznej Partii Austrii Johan Koeplnig.

Represje rządu Partii Pracy wobec działaczy postępowych

LONDYN (PAP). Przywódca grupy niezależnych robotników — poseł Pitt ogłosił na łamach „Daily Worker” artykuł krytykujący ostro zarządzenie ministra spraw wewnętrznych Ede o zakazie organizowania pochodów politycznych. Pitt stwierdza, że zarządzenie ministra Ede jest nowym sukcesem faszystów. Rząd, który zezwala faszystowskiemu kryminalistom na swobodną działalność, stosuje represje wobec działaczy postępowych. Obecny rząd — stwierdza Pitt — przynika oczu w wszelkiego rodzaju wystąpienia, jeśli mają charakter demonstracji antykomunistycznych.

wieka, który by nie doceniał znaczenia i roli ZSRR w odzyskaniu przez nas niepodległości narodowej, w odzyskaniu Ziemi Zachodnich oraz w odbudowie kraju”.

„Naród polski — stwierdził dalej mówca — może więcej niż jakikolwiek inny, ma powody widzieć w narodach Związku Radzieckiego swego brata i najbliższego sojusznika.

Widzi on bowiem w potęgę ZSRR i w jego rozwoju pełną gwarancję swej niepodległości narodowej, gwarancję triumfalnego budownictwa ustroju socjalistycznego w Polsce. — Pragniemy, aby w „Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” prawda o Związku Radzieckim dotarła do wszystkich ludzi pracy. Szerząc prawdę o wielkim narodzie radzieckim, o przodującej WKP (b) i genialnym wodzu — Stalinie, chcemy jeszcze mocniej zadziwić więzy przyjaźni, łączące nasze bratnie narody.”

W robotniczym okręgu „Wiener Neustadt” (9 okręg wyborczy miasta Wiednia) wybrany został członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Austrii — Honner.

WIEDEN (PAP). W wyborach do tzw. Landtagu miasta Wiednia, blok lewicowy uzyskał według danych tymczasowych — 7 mandatów, czyli o 1 mandat więcej niż w roku 1945

Socjalistyczna partia Austrii uzyskała 52 mandaty, czyli w porównaniu z rokiem 1945 straciła 6 mandatów.

Austriacka „partia ludowa” otrzymała 35 mandatów czyli straciła 1 mandat.

Związek niezależnych uzyskał 6 mandatów.

Zespół J. Lutra — przoduje przy budowie szybkościowca

Rozpoczęta w dniu 1 bm. budowa szybkościowca — bloku mieszkalnego dla robotników budowlanych w Poznaniu na Komandorii, doprowadzona została już do wysokości 2 piętra. Załoga PPB Oddz. I w składzie 112 osób pracuje na trzy zmiany przez całą dobę.

Rudnynek o trzech kondygnacjach, w którym będzie urządzonych 45 mieszkań jedno- i dwupokojowych, zostanie oddany w stanie surowym do dnia 25 bm. Cechą charakterystyczną budującego się bloku jest jego lekkość. Do budowy używa się elementów prefabrykowanych. Zamiast żelaznych dźwigarów zastosowano betonowe, na których spoczywają stropy systemu D.M.S. Nowoczesność budynku podkreślają szerokie, tzw. szwedzkie okna.

Spółród współzawodniczących grup pracowników PPB Oddz. I wyróżnia się zespół murarza Jana Lutra — wykonujący 314 proc. normy. Tablica współzawodnictwa na miejscu budowy notuje jeszcze

TYLKO zasadnicza zmiana polityki może uratować od kryzysu naród angielski

Oświadczenie
HARRY POLLITT'A
na Trafalgare Square

LONDYN (PAP). Na wiecu w Trafalgare Square przemawiali: sekretarz generalny angielskiej partii komunistycznej Harry Pollitt, postawie Pitrelin, Gallacher, sekretarz londyńskiej organizacji rejonowej — John Magon i inni. W prezydium zasiadł m. in. przybyły z Francji — dr Longuet — wnuk Karola Marksa.

Sekretarz generalny angielskiej partii komunistycznej — Harry Pollitt, scharakteryzował podstawowe zasady polityki partii komunistycznej i potępił politykę rządu labourystowskiego, zdążającego do ostatecznego podporządkowania Anglii Stanom Zjednoczonym.

Pollitt wskazał, że Stany Zjednoczone celowo osłabiają nadszarpniętą gospodarkę angielską po to, aby wykorzystać słabość Anglii w interesach imperializmu amerykańskiego.

Pollitt podkreślił, że bez względu na to, czy w wyniku wyborów utrzyma się rząd labourystowski, czy też dojdzie do głosu rząd konserwatywny, — każdy z nich będzie kontynuował politykę obniżania stopy życiowej najszerzych mas pracujących, czego jednak ani Labour Party, ani też partia konserwatywna nie odważy się zapowiedzieć otwarcie w swym programie wyborczym.

Uratować naród angielski może jedynie zasadnicza zmiana brytyjskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Pollitt wezwał robotników do czynnej akcji w obronie ich stopy życiowej przez wzmożenie demonstracji politycznych, oraz strajków.

Burliwe oklaski były odpowiedzią na słowa Pollitta, który stwierdził, że komunistyczna partia Anglii dąży do współpracy i rozwinięcia stosunków handlowych między Anglią a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Wzrost śmiertelności — spadek przyrostu naturalnego we WŁOSZECH

RZYM (PAP). Ogłoszone tu w dniach ostatnich dane oficjalne Centralnego Instytutu Statystycznego, rzucają jasne światło na pogorszenie warunków życia ludności w zmniejszających Włoszech w ciągu ostatniego roku.

Wskaźnik śmiertelności wzrósł z 10,4 do 11,1 na tysiąc mieszkańców. W absolutnych cyfrach wzrost śmiertelności wyraża się liczbą 19 388 wypadków zgonu.

Przyrost naturalny ludności zmniejszył się z 11,4 do 9,8 na tysiąc mieszkańców.

Szczególnie wzrósł wskaźnik śmiertelności wśród małych dzieci i niemowląt.

„Tydzień Zdrowia” przedłużony

Jak się dowiadujemy, Zarząd Główny PCK w Warszawie polecił przedłużyć odbywający się w całym kraju „Tydzień Zdrowia” o dalsze 7 dni, to jest do 16 bm. Prowadzona przez wszystkie oddziały PCK na terenie okręgu wielkopolskiego akcja popularyzacji zdrowia (wyjazdy ambulansów, wygłaszanie referatów oraz kursy) będzie nadal kontynuowana, choć w nieco zmniejszonym zakresie.

Niektóre oddziały samorządnie przedłużyły akcję Tygodnia przed ostatecznym zatwierdzeniem Zarządu Głównego PCK. Szczególnie dotyczy to pracy ambulansów. (Ss)

Amerykańskie centrum szpiegowskie powstaje w Turcji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje wiadomość wydawaną w Bejrucie gazety „Al-Achwal” o organizacji amerykańskiego centrum szpiegowskiego w Turcji. Gazeta stwierdza, że decyzja w tej sprawie zapadła we wrześniu br. w Nowym Jorku. W połowie tego miesiąca do Turcji wyjedzie grupa amerykańskich oficerów, których zadaniem będzie utworzenie wspomnianego centrum. Równocześnie Amerykanie postanowili wysłać do Turcji 200 byłych hitlerowskich agentów i szpiegów, którzy pracowali dawniej w krajach arabskich.

Muzyka polska na koncercie w Berlinie

WARSZAWA (PAP). W Państwowej Operze w Berlinie odbył się w tych dniach pod dyrekcją Witolda Rowickiego koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii Drezdeńskiej, poświęcony w całości muzyce polskiej. Program koncertu zawierał uwerturę do „Halki”, IV Symfonię Szymanowskiego, poemat symf. Karłowicza „Stanisław i Anna Oświęcimowie” oraz „Uwerturę” Malawskiego.

Publiczność przyjmowała dyrygenta polskiego żywymi oklaskami. Prasa berlińska zamieszcza o koncercie bardzo przychylnie recenzje.

Zaznaczyć należy, że przed koncertem w Berlinie Rowicki dyrygował koncertami o tym samym programie muzyki polskiej — w Dreźnie i Lipsku.

Polska krótkometrażówka na kongresie w Brukseli

BRUKSELA (PAP). W Brukseli odbył się III Międzynarodowy Kongres Filmu Naukowego. Na uroczystości otwarcia kongresu wyświetlono 8 filmów naukowych wybranych spośród kilkudziesięciu krótkometrażówek przesłanych przez 25 państw biorących udział w kongresie. M. in. wyświetlony został film produkcji polskiej pt. „Wykluwanie się piskląt”.

Kształcimy kierownicze kadry planowania gospodarczego

W związku z przemianowaniem Szkoły Głównej Handlowej na Szkołę Główną Planowania i Statystyki i związanych z tym przebudową programu nauczania, Agencja Publicystyczna (API) zwróciła się do prof. Czesława Nowińskiego, rektora szkoły, z prośbą o udzielenie wywiadu.

Jaki jest stosunek Szkoły Głównej Planowania i Statystyki do byłej Szkoły Głównej Handlowej?

Na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 sierpnia 1949 r. Szkoła Główna Handlowa została upaństwowiona, przemianowana i przebudowana. W wyniku tej przebudowy powstała Szkoła Główna Planowania i Statystyki, dostosowana do potrzeb naszej gospodarki, rozwijającej się w kierunku socjalizmu. SGPS ma być centralną akademicką uczelnią ekonomiczną. SGH w swej dawnej postaci, mimo pięknych tradycji i osiągnięć, nie mogła zostać naszą centralną uczelnią ekonomiczną, gdyż jej struktura organizacyjna i programy były w dużej mierze wypływem stosunków i wzorów kapitalistycznych.

Jakie są zadania Szkoły Planowania w zakresie wychowania fachowych kadr ekonomicznych?

W gospodarce Polski Ludowej potęguje się z dniem każdym rola i znaczenie świadomego, naukowego, planowego kierowania życiem gospodarczym. Stąd stale rosnące zapotrzebowanie na kadry wysoko kwalifikowanych ekonomistów-planistów, rozumiejących procesy gospodarcze i ich prawa rozwojowe.

Szkoła Główna Planowania i

Statystyki ma być właśnie kuźnią kierowniczych kadr planowania gospodarczego i statystyki. Już za trzy lata opuścić mury uczelni setki absolwentów, którzy pracować będą w większych fabrykach, przedsiębiorstwach centralnych, zarządach, centralach handlowych, bankach GUS, resortach ministerialnym i państwowej komisji planowania gospodarczego. Planujemy wykształcenie w ciągu najbliższych trzech lat około 600-700 ekonomistów. Roczna ilość absolwentów wzrośnie w latach następnych.

Czy Szkoła Główna przewiduje specjalizację studiów?

Tak jest. Szkoła nasza posiadać będzie już w roku bież. 4 wydziały: planowania przemysłu, planowania handlu, planowania finansowego i statystyki.

W ostatnim roku trzyletniej nauki studenci będą mogli obrać w ramach poszczególnych wydziałów wyższe jeszcze kierunki specjalizacji.

Studenci, z którymi rozmawiałem, wyrażają obawę, że studia będą suche, techniczne. Czy te obawy są słuszne?

Jest to oczywiście, nieporozumienie. Szkoła kształci nie rachmistrzów, lecz planistów. Kadry planujące, a w szczególności kierownicze kadry planujące, muszą dobrze rozumieć życie gospodarcze, wzajemne powiązanie zjawisk ekonomicznych, ich związek ze zjawiskami politycznymi, prawa rozwoju gospodarki. Stąd szczególnie nacisk w programie Szkoły na przedmioty ogólnie-ekonomiczne, na teorię ekonomiczną kapitalizmu i socjalizmu, na teorię planowania, teorię statystyki, ekonomikę poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej, a także na przedmioty ogólnofilozoficzne. Dopiero na bazie poważnej podbudowy teoretycznej studenci przejdą mogą nie do mechanicznego zapamiętywania, lecz do rozumienia techniki planowania, analizy statystycznej, analizy bilansów itp.

W podobny sposób budują programy zajęć uczelnie radzieckie, z których bogatego doświadczenia możemy korzystać i korzystać.

Czy tak poważne studia zmieszczą się w trzech latach nauki?

Muszą się zmieścić, gdyż Polska potrzebuje dużej ilości kierowniczych kadr planujących. Aby wykształcić ludzi napraw-

dę kwalifikowanych, obostrzamy rygor — wykłady i ćwiczenia są obowiązkowe. — Często kolokwia posługują się sprawdzianami postępów, przy egzaminie nie będzie chyba potrzeby pobłażania. Studenci rozwijają formy nauki zespołowej, formy wzajemnej pomocy i opieki, współzawodnictwa w studiach. Liczna grupa asystentów pomoże im we wspieraniu się na kamienistej ścieżce wiedzy.

Pamiętajmy też, że uczelnie będące od swych wychowanków wymagały nie tylko dobrej teoretycznej znajomości marksizmu-leninizmu i ekonomii politycznej, ale i postawy socjalistycznej, postawy budowniczych nowego ustroju, czynnych społecznie i uświadomionych politycznie.

Przy tak dużych wymaganiach nie możemy zgodzić się na łączenie trzyletnich studiów w szkole z pracą zarobkową, unikniemy tego dzięki szeroko stosowanemu stypendiom, bezpłatnym obiadom i bursom akademickim. Kłopoty następczą nam kandydaci, którzy mają kogoś na swym utrzymaniu i którym wobec tego nie wystarczy stypendium. W drodze indywidualnych rozmów wyjaśniamy ich sytuację.

Jakie są wyniki egzami-

nów wstępnych na 1 rok studiów?

Egzaminy nie są całkowicie zakończone. Dotychczasowe wyniki pozwalają pozytywnie ocenić skład społeczny studentów 1 roku. Dzieci robotników i chłopów, drobnych i średniorolnych, stanowią 69%, procent ten wzrośnie jeszcze na podstawie rekrutacji kandydatów z Górnego Śląska.

Czy Szkoła stawia sobie zadania tylko w zakresie nauczania?

Akademicka szkoła wyższa, która nie uprawia intensywnie pracy naukowej, skazana jest na uschnięcie. Nastawiamy się na pracę naukową i to ściśle powiązaną z praktyką życia gospodarczego (podobnie jak i nauczanie powiązane będzie z praktyką w instytucjach gospodarczych).

Szkoła ma być poważnym ośrodkiem badań ekonomicznych. Ale to jest osobny duży temat, który wymagałby dłuższej rozmowy. Podkreślę tylko fakt, że w związku z kształceniem kadr naukowców, uruchomiony będzie za dwa lata 4 rok studiów, specjalnie poświęcony przygotowaniu przyszłych pracowników nauki ekonomicznej.

Wywiad przeprowadził: Kazimierz Dębnicki

Fundusz Stypendialny im. Fr. Chopina ułatwi studia muzyczne niezamożnej młodzieży

Pod protektorem Władysława Kowalskiego — marszałka Sejmu Ustawodawczego, Stefana Dybowskiego — min. kultury i sztuki dra Stanisława Skrzewskiego — min. oświaty, Aleksandra Zawadzkiego — przewodn. Centr. Rady Związków Zawodowych oraz dra Stefana Ignara — przewodn. Zarządu Głównego Zw. Sam. Chłopskiej odbywa się w dniach od 10 do 18 bm. Tydzień Zbiórki na Fundusz Stypendialny im. Fryderyka Chopina.

Fundusz Stypendialny im. Fr. Chopina został utworzony przy Tow. Burs i Stypendiów RP i ma być najtrwalszym i żywym pomnikiem nieśmiertelnego geniusza. Celem Funduszu jest umożliwienie studiów muzycznych utalentowanej a niezamożnej młodzieży ze środowiska robotniczego, chłopskiego i inteligencji pracującej.

Oddział Wojewódzki Tow. Burs i Stypendiów RP (Poznań, ul. Wierzbicę 19 tel. 525-15, konto PKO Poznań nr V — 6000) apeluje za naszym pośrednictwem do wszystkich Związków, Instytucji, Stowarzyszeń Artystycznych i Naukowych — do każdego, komu mu-

zyka Chopina jest drogą, o zapisanie się na członków Funduszu, o deklarowanie wpłat i udziałów fundatorskich, o wzięcie udziału w zbiórce i urządzonych imprezach.

W pełnym toku są prace

Ponad sto kościołów zabytkowych odbudowano na Śląsku

KATOWICE. Dzięki subwencjom Ministerstwa Kultury i Sztuki prowadzone są w roku bieżącym w woj. śląskim prace przy odbudowie zabytkowych kościołów.

W pełnym toku są prace

PRZYJAŹN

scementowana krwią jest mocna i niewzruszona

(Wypowiedź radzieckiego poety)

W związku z Miesiącem Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, znany poeta radziecki, członek zarządu Związku Literatów i laureat nagrody stalinowskiej Aleksiej Surikow — nadesłał specjalnie dla prasy „Czytelnika” poniższą wypowiedź:

Miesiąc Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, obchodzony obecnie w Polsce, budzi żywe zainteresowanie w każdym obywatelu radzieckim, gdyż bez wątpienia stanie się on nowym wkładem w dzieło umocnienia przyjaźni między oboma bratnimi narodami, datującej się od momentu odrodzenia Polski.

Za to odrodzenie zapłacono krwią najlepszych synów narodów radzieckiego i polskiego, przelaną w walce z faszystowskimi Niemcami. We wspaniałym pochodzie, który wyzwolił narody Europy od hitlerowskiego jarzma, armia radziecka i odrodzona armia polska maszerowały ramię w ramię na zachód, wyzwalaając ziemie polskie. Przyjaźń, scementowana krwią, przelana za słuszną sprawę, jest mocna i niewzruszona.

Latem bieżącego roku ja i moi towarzysze odwiedziliśmy Polskę. Widzieliśmy, że nowy, ludowo-demokratyczny ustrój, powstały z woli ludu, czyni cuda. Widzieliśmy cudowne odrodzenie stolicy Polski — Warszawy, widzieliśmy jak rośnie przemysł nowej Polski. Byliśmy świadkami tego, jak rozkwita nauka, literatura, sztuka polska. I gdziekolwiek byliśmy — wszędzie odczuwaliśmy życzliwość i serdeczność polskiego narodu dla ludzi radzieckich.

Chcielibyśmy, aby Miesiąc Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wzmożił jeszcze nasze stosunki więzami przyjaźni i braterstwa. Chcielibyśmy, aby w każdym mieście, w każdej wsi istniało ognisko tej przyjaźni.

Każdy człowiek radziecki z

całego serca życzy polskim przyjacielom rozkwitu ich Ojczyzny i nowych sukcesów na drodze ku socjalizmowi.

Aleksiej Surikow

W Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Wydział Kultury i Sztuki przy Zarządzie Miejskim m. Poznania urządził z udziałem artystów miejscowych teatrów „Wieczory tańca, śpiewu i muzyki”. Pierwszy taki koncert w ramach cyklu z okazji Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbył się w ub. sobotę na Śródcie w Robotniczym Domu Kultury. Ludowe pieśni radzieckie i polskie śpiewała Z. Chwojko-Charlampowicz, a wianokami tańców rosyjskich wykonała para Bożena Puchalska i Władysław Werner. Utwory muzyczne odegrała orkiestra „Gospody Ludowej”. Konferansjerem był R. Wichman. Całość należy zaliczyć do udanych imprez.

Następny z kolei koncert z tego cyklu odbędzie się dzisiaj (11 bm.) o godz. 16 w Pawilonie Ministerstwa Komunikacji na MTP. Ponadto „Wieczory tańca, śpiewu i muzyki” odbędzie się: 13 bm. w hali montażowej PUP przy ul. Palacza o godz. 16 i 14 bm. o godz. 15.30 w Luboniu.

W ramach Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się dzisiaj (11 bm.) o godz. 17 w sali zebrań Pozn. Tow. Przyjaciół Nauk (ul. Mielżyńskiego 26/27) zebranie członków i pracowników Instytutu Zachodniego. Referat pt. „Polityka Związku Radzieckiego na terenie Niemiec” wygłosi mgr A. J. Kamiński.

Trzeci z kolei wykład z cyklu organizowanego przez Pozn. Tow. Przyjaciół Nauk zostanie wygłoszony dzisiaj o godz. 18 przy ul. Mielżyńskiego nr 26. Dr Maria Szmýtówna mówi będzie nt.: „Dymitr Mendelejew — a teoria budowy atomu”.

Przypominamy że o godz. 18 odbędzie się dzisiaj w auli U. P. akademii z okazji 6 rocznicy bitwy pod Lenino.

Nowe możliwości dokształcania w dziedzinie rolnictwa

Rozporządzeniem Ministerstwa Rolnictwa powołany został do życia Państw. Zakład Korespondencyjnego Kształcenia Rolniczego. Zakład uruchamia w r. szkolnym 1949/50 korespondencyjne kształcenie rolnicze w zakresie wyższym (studium inżynierskie), którego ukończenie daje dyplom inżyniera-rolnika (warunkiem przyjęcia jest duża matura) oraz licealnym — ukończenie daje dużą maturę (technik rolny). Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7 klas szkoły powszechnej.

Jako ośrodki szkoleniowe, które uprawnione są do przyjmowania kandydatów wyznaczono: Studium wyższe (inżynierskie) — wyższe uczelnie rolnicze w Warszawie, Cieszyń i Łodzi, Studia licealne — Liceum Rolnicze w Środzie woj. poznańskiego.

Czynione są starania, aby w ramy szkolenia korespondencyjnego wchodziła również nauka z zakresu niższej szkoły rolniczej.

Z korespondencyjnego kształcenia rolniczego winni skorzystać przede wszystkim pracownicy Państwowego Administracji Rolnej, zwłaszcza na szczeblu powiatowym i gminnym, nauczyciele szkół rolniczych, nie posiadający przygotowania fachowego oraz ci wszyscy, którzy pracując w rolnictwie, nie posiadają dostatecznych kwalifikacji zawodowych.

(nl)

26

Skrytka DEBALA

Juliusz Żuławski

— Pepesowcy zorganizowali bataliony, ale o broń trudno. Widziałem na ulicy jednego z K. P. P., który był u nas w Łodzi. Dawniej, Bo potem był w Hiszpanii i wrócił tu dopiero przed samą wojną. Przypomniałem mu Łódź, więc rozmawiał ze mną. Powiedział, że Rosjanie weszli po to, żeby zatrasować drogę wojskom niemieckim i będą chcieli żyć na czasie. Ale prędzej, czy później, wojna z Niemcami nieunikniona.

— Może to Ziemia! — przemknęło przez głowę Tomasza. Mógłby być zresztą i ktoś inny. Wojna trwać będzie dalej. Tomasz był tego pewien. Ale to starcie kończy się już — bez żadnych bliźnich nadziei. Za parę dni zabraknie amunicji. Co wtedy? Tomasz nie wiedział, co będzie wtedy. Dla niego i dla tych wszystkich tu żołnierzy — chyba śmierć. Bo cóżby? Tomasz w milczeniu czyścił lufę i zamek pistoletu.

— Panie poruczniku... No i co będzie dalej?

Kłęska. A potem?... Przypomniał sobie przeczytane zdanie tuż przed wybuchem wojny w jakimś piśmie angielskim, które snuło horoskopy, przewidując kłęskę: „Polish people has a genius of conspiracy” (Naród polski jest genialny do konspiracji). Może. Dwa dni temu redaktor naczelny „Robotnika” powiedział twarzą do jednego z znajomych Tomasza: „Teraz my zaczniemy”.

Szkoda, że dopiero teraz, a nie chociażby rok temu... Tomasz przesunął wzrokiem wzdłuż pozycji, po chłopskich twarzach, po robotniczych rękach żołnierzy. Czyścili broń i na przekór wszystkiemu — nieznanym dawniej spokojem napętniało go znowu świadomość, że w tej walce jest właśnie tutaj z nimi.

MIASTO przestało już być nocami ciche i ciemne. Świeciło gęstymi pożarami, jak pochodnia. Potrzaskane

zostały rurociągi miejskie i urwał się dopływ wody. Na terenie Szpitala Ujazdowskiego już trzeci pawilon dopalał się miałym żarem muru, drewna, bandaży i kości. Ranni leżeli rzędem pod drzewami. W laboratorium szpitalnym doktor Rot przygotowywał mikstury i zastrzyki w warunkach coraz prymitywniejszych.

— Panno Amelio — przerwał pracę wite milczenie — pani musi się postarać o wodę destylowaną.

— Nie ma już w ogóle nawet surowej wody — zajaśniało do naczyn zatorskana.

— Tak. I to jak najprędzej — dodał głosem bardzo spokojnym.

Ten ton zorientował ją, że sprawa jest rzeczywiście pilna. Wybiegła na ogrodową ścieżkę obok dopalających się zgłiszczy, ku bocznym drzwiom następnego pawilonu. Spotkała umykających do wykoku sanitariuszy i usłyszała niedaleki łomot. — Znowu nalot — pomyślała, ale biegła dalej. Jej biały kitel i wysoka czarna fryzura widoczne były jak sygnał między jesiennymi drzewami. — Niech się pani nie naraża! — krzyknął młody lekarz spoza wykopu. — Te świni tam w górze ostrzelają panią z karabinów maszynowych!

Amelia miała właśnie biwakujące przyce z rannymi. — Ale tych tu przecież także — pomyślała w odpowiedzi. Przytomniejsi zasłaniali głowy ramionami, kilku jęczało w malinie. — Woda destylowana do zastrzyków — powtórzyła sobie Amelia, aby przytłumić wrzaskający lek przed błękitnym niebem. Samolot przeleciał nad terenem szpitala zupełnie nisko, z ogłuszającym szumem. — Trrrrach! — grzmotnęło tuż poza szpitalnym murem.

Powrotna droga z napełnioną butlą była nie mniej denerwująca. Zupełna pustka ogarnęła ogród, jak w złym śnie, tylko liście poruszały się martwo. Ranni

rozpełzli się pod iluzoryczną opiekę krzewów. Łomoty nie ustawały. Amelia wpadła do laboratorium, czując na skroniach chłodne strużki potu.

— Co to, nalot? — zapytał bez zainteresowania doktor Rot, nie odwracając głowy od stołu z próbkami. — Nie wiedziałem..

— Jest woda destylowana — powiedział Amelia cicho.

— Dziękuję. Proszę postawić mi tu na stole.

Znowu niedaleki łomot zabrzęczał w resztkach szub, potem krzątania tych dwojga odbywała się wśród całkowitej ciszy świata, aż wreszcie za oknami usłyszała Amelia znowu ruch i głosy.

— Żałuję pani pozostania w Warszawie? — zagadnął doktor Rot. — Tu można dość łatwo zginąć. Niech mi pani poda kamforę. Na szpital zdaje się nic nie spadło?

— Nie, panie doktorze — odpowiedziała Amelia i na jedno i na drugie pytanie.

— Niech pani przygotuje taki sam roztwór jak ten. Będzie pani umiała?

— Studiowałam chemię, panie doktorze.

— Tak, wiem. Czy ten strzelec tu, z zaszytym brzuchem ma ból?

— Siostra Anna mówiła, że całą noc jęczał.

— Zaraz do niego pójde. Najgorzej, że nie mogę zdążyć ze wszystkim. Widzi pani — pokazał próbkę z płynem pod światło. — Żebym mógł mieć więcej tego? Skąd dostać?

— Pan już od trzech dni nie położył się spać, panie doktorze...

— Ja i tak zawsze leżę spięta. A co słychać z majorem?

— On nie jest ranny. Wcale.

— Ale ma szok. To trzeba też leczyć. Proszę mi podać z szafki czystą próbkę. Dziękuję. Ale pani wygląda, panno Amelio.

Amelia przeciągnęła ręką po oczach i odgarnęła poza ucho kosmyk swoich długich włosów. Miała twarz jeszcze szczuplejszą i jeszcze bledszą, niż kiedykolwiek. — Trochę się nastraszyłam podczas nalotu — uśmiechnęła się z trudem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W poradni przeciwalkoholowej „MODA i ŻYCIE” nr 29 d704

Nauka radziecka współtwórczyni socjalizmu

W r. 1878, a więc na 10 lat przed p. bami Baden-Powella w Anglii i Maillota we Francji, kapitan Aleksander Możajski przedłożył carskiemu ministerstwu wojny projekt maszyny latającej, cięższej od powietrza, którą można było wyko-
rzystać w wojnie z Turcją. Kom-
misja rozpatrująca projekt od-
niosła się do wynalazcy z lek-
ceważeniem. „Od początku —
pisał Możajski — starała się
komisja uczynić wszystko, co
w jej mocy, aby zniszczyć we
mnie wiarę w możliwość ur-
zeczywistnienia mego projek-
tu.” Należy zaznaczyć, że
skonstruowana przez Możaj-
skiego maszyna, miała omal
wszystkie części zasadnicze
takie, jakie spotyka się w dz-
isiejszych samolotach, podczas
gdy aeroplan braci Wright, u-
ważanych za ojców lotnictwa,
miał tylko dwie takie części
i nawet nie miał podwozia.
Wynalazek Możajskiego został
niedoceniony i zaprzepaszczony.

Możajski nie był jedynym
rosyjskim konstruktorem, któ-
rego praca poszła na marne.
Można przytoczyć długi rejestr
faktów, świadczących o olbrzy-
mich możliwościach twórczych
ludu rosyjskiego, które w u-
stroju carskim nie znajdowały
ani ujścia, ani zużytkowania.
Tak więc niewykorzystana i
zapomniana została uniwersalna
maszyna parowa, skonstruowa-
na na 21 lat przed Wattem
przez I. Polzunowa. Wynalazek
Edisona był tylko ulepszeniem
lampy żarowej A. Łodygina, z
którą wielki wynalazca amery-
kański zapoznał się za pośred-
nictwem oficera marynarki ro-
syjskiej, Chotyńskiego. Przed
Marconim, w dniu 7 maja
1895 r. na posiedzeniu Rosyjs-
kiego Towarzystwa Fizyczno-
Chemicznego, Aleksander Po-
pow nadał po raz pierwszy
sygnały Morsego bez pośred-
nictwa przewodów elektrycz-
nych. Konstanty Ciołkowski na
długo przed odkryciami uczo-
nych japońskich i niemieckich
zbudował silnik odrzutowy...

Nauka a ustrój

Fakty te dowodzą, że istnie-
je ścisły związek pomiędzy od-
kryciami naukowymi a struktu-
rą gospodarczą, ustrojem spo-
łecznym i politycznym danego
kraju. Maszyna parowa, lampa
elektryczna, czy samolot, nie
mogły znaleźć zastosowania w
feudalnej, a później półfeudal-
nej Rosji carskiej. Rozpo-
wszechniły się natomiast w
krajach o ustroju podówczas
wyższym — to znaczy kapitali-
stycznym, w którym zasady
wolnej konkurencji zmuszały
fabrykantów do stosowania naj-
nowszych osiągnięć technicz-
nych. Musieli oni produkować
najtaniej i najlepiej, aby utrzy-
mać się na rynku. Wszelkie
wynalazki, niby rośliny, wyra-
stają na gruncie określonych
warunków gospodarczych, spo-
łecznych i politycznych i w za-
leżności od cech tego podłoża
rozwijają się i rosną, lub ob-
umierają.

Historia wciąż idzie naprzód,
a społeczeństwo rozwija się.
Ustrój krajów kapitalistycznych,
które jeszcze w drugiej połowie
XIX wieku rozwijały swoje siły
wytwórcze, zmienił się i na te
same siły wytwórcze zaczął wy-
wierać wpływ hamujący.

Potężne zreszenia produk-
cyjne w postaci trustów i kon-
cernów monopolizują produk-
cję, dyktują jej przebieg, roz-
miary i ceny. Wiele wynalaz-
ków, które dawniej przyjęłyby
się natychmiast, dziś leży bez-
celowo w kasach monopoliz-
acyjnych zjednoczeń. Tak ma
się z „wielką zapałką”, której
rozpowszechnienie zamknęło-
by większość fabryk przemy-
słu zapałczanego; z samocho-
dem bez skrzynki biegów, któ-
rego zastosowanie spowod-
wałoby równie rewelacyjną ob-
niżkę kosztów produkcji, jak
i zysków fabrykantów; z filmem
plastycznym, który zmusiłby
potentatów Hollywoodu do ko-
sztoznego przedstawienia pro-
dukcji.

Gdzie nauka może się rozwijać

Nieskrępowany rozwój nauki,
wynalazczości i wytwórczości

stał się możliwy dopiero w ta-
kim ustroju, w którym nie ma
trustów i koncernów, i w któ-
rym zwiększenie wytwórczości
nie pociąga za sobą „nadpro-
dukcji” i kryzysu. W ustroju
tym problem nadprodukcji nie
może nawet zaistnieć, gdyż
wszystko wytwarza się plano-
wo, a produkcja nie ma na celu
zysków, lecz zaspokojenie po-
treb obywateli.

Ustrój ten uformował się nie
w przodujących dotychczas kra-
jach kapitalistycznych, lecz w
Związku Radzieckim, który od-
dziedziczył po caracie kraj nie-
uprzemysłowiony, niestłuchany
zaczofany pod względem tech-
nicznym i w dodatku znajdujący
się w niewoli ekonomicznej
krajów imperialistycznych —
przede wszystkim Anglii i Fran-
cji. Przed władzą radziecką
stało ogromne i na pozór nie-
wykonalne zadanie odrobienia
wiekowych zaległości w prze-
ciagu kilkunastu lat. Walka o
uprzemysłowienie kraju, która
na zachodzie była walką kapita-
listów o jak największe zyski,
w Związku Radzieckim stała się
zagadnieniem ogólnonarodo-
wym, sprawą od której zależało
„być albo nie być” młodych so-
cjalistycznych republik, pozo-
stających wciąż w obliczu nie-
bezpieczeństwa imperialistycz-
nej interwencji.

Sojusz z nauką

Wykonanie tego zadania by-
łoby niemożliwe bez ścisłego
nierozrwalnego sojuszu pomię-
dzy nauką a władzą radziecką
i przemysłem rodzącego się
państwa socjalistycznego. Sło-
wo „sojusz” — to jeszcze za
mało — trzeba powiedzieć ze-
spolenie, zrośnięcie nauk i
państwem, społeczeństwem i
przemysłem. Może wydawać się
dziwne, że w r. 1917, to jest w
okresie nieukończonych jeszcze
rewolucji, Akademia Nauk przy-
stąpiła do opracowania dokła-
dnych danych etnograficznych
nowego państwa. Stworzono
plan reformy języka rosyjskie-
go i reformy kalendarza. W nie-
zwykle ciężkich warunkach woj-
ny domowej uczeni — akade-
micy Łazarew, Krylow i Ferstman
przeprowadzali wraz ze studen-
tami doniosłe badania geolo-
giczne. W r. 1918 sam twórca i
kierownik Rewolucji — Lenin
znalazł czas na opracowanie i
napisanie planu prac naukowo-
technicznych dla Akademii
Nauk.

Ta zadziwiająca troska o roz-
wój nauki radzieckiej była wy-
nikiem faktu, że nauka jest nie-
odzownym składnikiem socjali-
zmu, ZSRR nie mógł oczekiwać
pomocy z Zachodu. Uczeni, in-
żynierowie i technicy radziecy
musieli sami opracować metody
produkcji, której dotychczas nie
znał przemysł rosyjski, budo-
wać laboratoria, instytuty, ucze-
lnie i fabryki, o jakich za
czasów caratu nawet nie śnio-
no. „Po Rewolucji Październiko-
wej — mówił prezydent Akade-
mii Nauk ZSRR, J. S. Wawilow
— nauka stała się jednym z
czołowych elementów ugrunto-
wania zwycięstwa klasy robot-
niczej i dalszego rozwoju nowo-
go ładu państwowego. Przewi-
dziano z góry, że przed nauką
radziecką staną w pierwszych
latach młodego państwa olbrzy-
mie zadania. Zmontowanie apa-
ratu przemysłowego, podniesie-
nie poziomu kultury narodów
Zw. Radzieckiego — to dwa
pierwsze czołowe problemy. Dla
należytego wykonania ich po-
trzeba było inżynierów, uczo-
nych-badaczy, profesorów, nau-
czycieli, laboratoriów, instytu-
tów naukowych i szkół wszyst-
kich typów.”

Okres rozkwitu

Lata po Rewolucji Październi-
kowej to okres niesłychanego
prawdziwie rewolucyjnego roz-
kwitu nauki radzieckiej. W błys-
kawicznym tempie rosną nowe
zakłady naukowe, mnożą się la-
boratoria i instytuty, a liczba
pracowników naukowych zwięk-
sza się z olśniewającą szybko-
ścią. Przed Rewolucją w car-
skiej Rosji istniało tylko 68
szkół wyższych, ogarniających

112 tys. studentów, natomiast w
momencie najazdu Hitlera na
ZSRR, w r. 1941 było już 800
wyższych zakładów naukowych,
a ilość studentów wzrosła 6-
krotnie, osiągając imponującą
cyfrę 667 tysięcy.

Radziecy ludzie nauki tworzą
obecnie olbrzymią armię, liczą-
cą ponad 100 tys. osób. Jej sztab
składa się z 10 tys. osób, posia-
dających tytuły doktorów i pro-
fesorów, a jej podoficerowie —
to 30-tysięczna kadra kandyda-
tów i docentów. Ta armia, re-
prezentująca niezwalczoną siłę
nauki, walczy dziś w obronie
pokoju.

Do zrozumienia rozrostu i
rozkwit nauki radzieckiej nie
wystarczą jednak cyfry. Trzeba
sobie uświadomić, że za czasów
carskich wyższe uczelnie były
skupione prawie wyłącznie na
obszarze Rosji centralnej i ogar-
niały swym zasięgiem sto-
sunkowo niewielką część
imperium carskiego. Dziś
cały kraj jest pokryty regular-
ną siatką wyższych zakładów
naukowych, której oczka gęst-
nieją na obszarach najsilniej u-
przemysłowanych. Liczne naró-
dy, prowadzące przed Rewolu-
cją półdziki, koczowniczy ży-
wot, posiadają dziś własne uni-
wersytety, a w szeregach armii
naukowców, prócz Rosjan, U-
kraińców i Białorusinów kroczą
Gruzini, Ormianie, Kazacy,
Turkmeni, Uzbeki, Kirgizi, Tad-
życy i ludzie wielu narodów,
dawniej figurujących jedynie w
słownikach geograficznych. Jed-
ną tylko Akademię Nauk ZSRR
posiada 200 zakładów nauko-
wych rozrzuconych po całym
kraju, a oprócz niej istnieje 10
akademii w poszczególnych re-
publikach związkowych.

Zmienił się nie tylko teryto-
rialny zasięg nauki, ale również
jej zakres. Szybkie tempo roz-
woju gospodarczego przyniosło
nowe zagadnienie nie znajdu-
jące właściwego oddźwięku w
krajach kapitalistycznych. Nau-
ka radziecka stanęła wobec ko-
nieczności torowania zupełnie
nowych dróg w nieznane do-
tychczas dziedziny i sięgania
tam, gdzie, jak uważano daw-
niej nauka nie ma nic do po-
wiedzenia.

Problemy te, wyrastające ze
ścisłego zespolenia nauki i ra-
dzieckiej z potrzebami socjali-
stycznego społeczeństwa, omó-
wimy w innym artykule.

Zbigniew Siedlecki

Dane i fakty

O trzyletnim planie narodowym

Od dłuższego czasu prasa
donosi o wykonaniu pla-
nu 3-letniego w poszczególnych
zakładach i gałęziach produk-
cji. Notatki te tworzą barwną
mozaikę naszego narodowego
wysiłku i sukcesu zarazem.
Wielkopolska może się także
pochwalić wielkimi osiągnięciami
pod tym względem. Wystarczy
dla przykładu przytoczyć, że
plan 3-letni wykonały m. in.:
Zakłady MT-2 w Poznaniu do
1 IV br.; Wytwórnia Sprzętu
Mechanicznego w Poznaniu do
31 V br.; Maggi do 15 VII br.;
Fabryka Maszyn Młynskich —
20 VII br.; Poznańskie Wars-
ztały Kolejowe — 10 IX br.;
Zakłady Przemysłu Odzieżowe-
go w Kaliszu — 16 IX br.;
Poznańskie Zakłady Roszarni-
cze w Stęszewie — 20 IX br.;
Zakłady Przemysłu Ogrodnicze-
go w Poznaniu — 29 IX br. A
można by przecież więcej wy-
mienić zakładów, których za-
łogi chlubnie i przedterminowo
wykonały plan 3-letni.

Dane z naszego terenu warto
poprzedzić faktami o wykonaniu
planu w zakresie krajowym. I
tak już na dzień 1 lipca br.
wykonano plan 3-letni w dzie-
dzinie produkcji akumulatorów
w 177 procentach, karbidu
w 168 proc., kabli w 139 proc.,
tkanin jedwabnych w 132 proc.,
barwników 130 proc., zapalek
w 118 proc. itp.

Cóż wynika z tych danych i
faktów? Bezsprzecznie z powyż-
szego wynika przeświadczenie
o wypełnieniu narodowego ob-
owiązku przez miliony ludzi
pracy. Wgłębiając się w dalszą
analizę należy dobitnie podkre-
ślić, że sukcesy te zawdzięcza
się człowiekowi pracy, który
wykazał, że dla ludowej Ojczy-
zny potrafi pracować z zapa-
łem mimo tych czy innych trud-
ności okresu odbudowy. Dzięki
temu zmobilizowano masę do
powszechnego wysiłku celem
wykonania planu, rozpowszech-
niono i umasowiono współza-
wodnictwo, racjonalizatorstwo,
wynalazczość robotniczą oraz
można było przejść do skute-
cznego systemu oszczędności-
owego.

To właśnie patriotyczne na-
stawienie milionów ludzi pracy
było podstawą wykonania tych
wielkich zadań. Dzięki temu
mógł nastąpić charakterysty-
czny dla naszych warunków roz-
wój przemysłu.

Rolnictwo odniosło także du-
że sukcesy, jak np. zlikwidowa-
nie odłogów, podniesienie
wydajności z hektara, wykonanie
planów zasiewów, orki itp.
Przecież rozwijało się ono bez
rozmachu. Dlatego jeszcze dzi-
siaj istnieją pewne trudności
na odcinku mięsno-tuszczo-
wym. Rozwój ten przedstawia-
ją wskaźniki: 50; 63; 80; dla
lat 1946 — 1948, przyjmując
wartość produkcji w 1938 r. za
100.

W handlu, komunikacji, że-
gludzie i w innych dziedzinach
uzyskane wyniki nie przewyż-
szają osiągnięć przemysłu, ale
dotrzymują kroku tej podsta-
wowej dziedzinie naszej gospo-
darki. M. in. w tych gałęziach
zdołano zlikwidować wąskie
przejście w komunikacji, oży-
wić obroty w handlu dzięki roz-
wojowi placówek społecznych,
zlikwidowano przy tym system

kartkowy i ustabilizowano wa-
runki bytu. A także potrafił-
śmy utrzymać rozmach ruchu
inwestycyjnego nie spotykany
w państwach kapitalistycznych.
Mówią o tym wskaźniki: 129;
197 i 263 dla lat 1947 — 1949,
zakładając, że wartość inwesty-
cji w 1946 roku równa się lic-
bie 100.

Można więc twierdzić, że
plan 3-letni zostanie zrealizowa-
ny przed oznaczonym termi-
nem, co posiada duże znacze-
nie dla przygotowań do rea-
lizowania planu 6-letniego. Da-
je to także pewność wykonania
nowych i większych zadań,
które np. tylko dla Wielkopols-
ki, w ramach planu 6-letniego
m. in. oznaczają wybudowanie
22 nowych zakładów przemysłu
kluczowego i wzrost zatrudnie-
nia w przemyśle o 70 tys. osób.

Z. N.

Skończymy z ręcznym kopaniem buraków

Maszyna coraz częściej za-
stępuje człowieka przy bardzo
ciężkich robotach rolnych. Jesz-
cze wielu z nas pamięta sierpy
przy żęciu zbóż, zastąpione ko-
sami, żniwiarkami, a ostatnio
snopełniakami. Cepy — zo-
stały już przygluszone stuko-
tem młocarek i młocarni paro-
wych — tzw. parówek. Coraz
mniej rolników przy wykop-

pracowali nad maszyną do ko-
pania buraków. Maszyna taka
skrótłaby rolnikom okres
wykopek buraków i znacznie
podwyższyłaby opłacalność
plantacji. Prace te zostały u-
wieńczone pomyślnym wyni-
skiem. Oto w ub. piątek wyli-
śmy świadkami pierwszych prób
kopaczek do buraków cukro-
wych na polach majątku Czacz



Ten wyorywacz
może zdobyć oby-
watelstwo wśród
maszyn rolniczych.
o ile będzie miał
jeszcze jedno kół-
ko z przodu

kach ziemniaków posługuje się
tzw. hakami. Robotę tę o wiele
krócej, szybciej i taniej wyko-
nuje maszynowa kopaczka.

Od wielu lat inżynierowie

pod Kościanem Próbnym przy-
glądało się wielu inżynierów-
rolników, inspektorów rolnych,
plantatorów buraczanych z wo-
jewódzтва i przedstawicieli
Zjednoczenia Cukrowniczego
Zademonstrowano pracę 3 plu-
gów-wyorywaczy z Fabryki Ma-
szyn Rolniczych w Strzelcach
Opolskich i 3 kopaczki. Jeden
z plugów okazał się mniej prak-
tycznym. Dwa inne wymagają
tylko małych poprawek. Do-
skonałe nadają się one do prac
na mniejszych plantacjach przy
sile tylko 2 koni.

Najlepiej egzamin zdały ko-
paczki maszynowe. Są to zwy-
kłe kartoflarki zaopatrzone w
4 żelazne palce na miejscu no-
ża zagłębiającego się w ziemię.

Tej akcję możemy przepro-
wadzić skutecznie tylko przez
ujęcie zagadnienia od podstaw,
t. j. od opieki nad matką, nad
kobietą w ciąży. Albowiem
tylko pemia zdrowia kobiety w
tym ważnym okresie jej życia
i zapewnienie jej możliwie do-
godnych warunków dają nam
gwarancję przyścia na świat
dzieci zdrowych i silnych.

Gdy nie będzie już noworo-
dów słabowitych, wątłych,
przedwcześnie urodzonych, wte-
dy obniży się automatycznie
duża śmiertelność noworo-
dów, która wynosi około 50
proc. ogólnej śmiertelności nie-
mowląt w pierwszym roku ży-
cia.

Tego nie osiągniemy nigdy
w razie ograniczenia się do
opieki nad dzieckiem już uro-
dzonym, nawet dając mu naj-
lepsze warunki higieniczne i
najbardziej wyszukaną opiekę.
Naturalnie, że musimy dążyć
równolegle do rozbudowania
również i tej opieki. Zapoczątko-
waliśmy to już na szeroka
skalę przez rozbudowę ośro-

ków zdrowia, zwłaszcza na wsł,
złobków w zakładach pracy i
przedszkoli. Pomimo znanych
ogólnie braków dużej liczby
personelu sanitarnego, lekarzy,
higienistek, położniczy, wynisz-
czonych tak katastrofalnie pod-
czas ostatniej wojny, liczba
istniejących już zakładów
wszystkich tych kategorii jest
kilkakrotnie wyższa niż przed
wojną.

Upowszechnienie służby zdra-
wia, realizowane w coraz więk-
szym stopniu na wszystkich od-
cinkach, stwarza podstawy do
dalszego zwalczania śmiertelno-
ści niemowląt, a przede wszy-
stkim biegunek wieku niem-
włecznego, pochłaniających rok-
rocznie tyle ofiar.

Ale najbardziej rozbudowa-
na akcja fachowa nie będzie w
stanie opanować zagadnienia
bez należytego uświadomienia
i ścisłej współpracy ogółu spo-
łeczeństwa, bez uświadomienia
sobie przez wszystkich tej wy-
jątku całej wagi tego zagadnie-
nia dla narodu i Państwa.

Przed wszystkim jednak akcja
ta powinna objąć osoby naj-
bardziej zainteresowane i naj-
bardziej pomocne, tj. obecne i
przyszłe matki naszych dzieci.
Musimy dolożyć wszelkich
starań, by zrozumienie tego za-
gadnienia i konieczności sku-
tecznego zapobiegania nadmier-
nej śmiertelności niemowląt
dotarło do najbardziej odle-
głych zakątków naszego kraju,
do najmniej jeszcze uświado-
mionych jego obywateli, by nie
było nikogo, kto w ten lub in-
ny sposób nie zetknąłby się z ak-
cją, przeprowadzaną w tym Ty-
godniu Matki i Dziecka. I gdy
uda nam się dokonać tego te-
raz, to możemy być pewni, że
akcja ta, raz rozpoczęta będzie
się skutecznie rozwijała nadal.

I wtedy będziemy mogli sobie
powiedzieć, że nie straciliśmy
czasu ani wysiłków, że wypełni-
liśmy włożony na nas obowiązek,
że przyczyniliśmy się w miarę na-
szych możliwości do realizacji
marzeń o stuleciu dziecka, jak
nazwano wiek XX.

A nagrodą najwyższą będzie
za to radosny uśmiech dziecka,
uratowanego od śmierci i cho-
rób, będzie zwiększenie liczby
przyszłych budowniczych Pol-
ski.



Jeden z pokazanych wy-
orywaczy buraków, który
miał najmniej zwolenników
wśród rolników plantato-
rów na pokazie w maj.
Czacz

Pomiędzy te palce dostaje się
burak o obciętym wierzchołku
z liśćmi, wychodzi na wierzch,
z ziemi otrzepują go i odrzu-
cają wirujące żelazne łapy.
Mimo bardzo twardego gruntu,
w którym ręczne narzędzia nie
mogły podołać odłamując bu-
raki, kopaczka maszynowa pol-
skiej konstrukcji, ciagniona
przez cztery konie doskonale
dawała sobie radę. Okaleczeń
stwierdzono bardzo mało. Z
trzech zademonstrowanych ma-
szyn najmniej praktyczną oka-
zała się kopaczka niemiecka
Lanz. Przypuszczać należy, że
polskie kopaczki po próbach
ulegna pewnym porówkom i w
najbliższych latach znajdą się
już na majątkach i gospodar-
stwach chłopskich. (jp)

Pod Kościanem Próbnym przy-
glądało się wielu inżynierów-
rolników, inspektorów rolnych,
plantatorów buraczanych z wo-
jewódzтва i przedstawicieli
Zjednoczenia Cukrowniczego
Zademonstrowano pracę 3 plu-
gów-wyorywaczy z Fabryki Ma-
szyn Rolniczych w Strzelcach
Opolskich i 3 kopaczki. Jeden
z plugów okazał się mniej prak-
tycznym. Dwa inne wymagają
tylko małych poprawek. Do-
skonałe nadają się one do prac
na mniejszych plantacjach przy
sile tylko 2 koni.

Najlepiej egzamin zdały ko-
paczki maszynowe. Są to zwy-
kłe kartoflarki zaopatrzone w
4 żelazne palce na miejscu no-
ża zagłębiającego się w ziemię.

4 lata intensywnej pracy

Zarządu Miejskiego w Zielonej Górze

Jedną z pierwszych i zasadniczych prac administracji miejskiej w Zielonej Górze było usunięcie wszelkich śladów niemieczyny. Już w połowie 1945 roku napisów niemieckich w mieście nie było.

Niemale zadanie w tym czasie miał Zarząd Nieruchomości Miejskich, który przyjmując w administrację wszystkie budynki — otrzymał m. in. 120 zdemolowanych domów mieszkalnych. Zorganizowany nadzwyczajnie był rzecz o czym świadczy najlepiej fakt, iż wówczas ukarano administracyjnie ponad 60 szabrowników a kilkudziesięciu innych oddano w ręce prokuratury.

Równocześnie przystąpiono do remontów i konserwacji domów.

Własne warsztaty naprawcze, przeprowadziły gruntowny remont kilkudziesięciu domów, nie licząc wielu prac zabezpieczających i normalnych robót konserwacyjnych. Podwyżka czynszów przyniosła nowe fundusze na kapitalne remonty domów. Dotąd wpłacono na fundusz mieszkaniowy ok. 10 mil. zł a poza tym Zarząd Miejski uzyskał z FGM subwencje na remonty dalszych domów. Wkrótce ruszyły unieruchomione przez okupanta wodociągi. Niestety przerost ludnościowy Zielonej Góry powoduje, że studnie wodociągowe nie mogą nadążać dostarczać mieszkańcom potrzebnej ilości wody. Stąd też czyni się obecnie starania o nowe kredyty, celem dalszej rozbudowy wodociągów.

Rzeźnia Miejska także przedstawiała stan godny pożałowania i była raczej wielkim rumowiskiem. W niedługim jednak czasie uruchomiono kotły parowe, naprawiono instalację wodociagową, parową i elektryczną. W roku 1947 po wielu trudach i to dzięki tylko mieszkańcom i Władysławowi Szukalskiemu, który zabezpieczył u siebie pasy transmisyjne wartości kilkuset tysięcy złotych — oddano do użytku chłodnię. Dziś, Rzeźnia Miejska produkuje nawet łód sztuczny.

Gazownia Miejska również nie lepiej przedstawiała się w chwili przejęcia. Pieca były zdemolowane i nieczynne a zbiorniki podziurawione. Wspólnym wysiłkiem wszystkich pracowników została jednak uruchomiona już w lutym 1946 r. a dziś przystąpiono do odbudowy dalszego pieca 3-komorowego z generatorem.

Równocześnie z innymi zakładami użyteczności publicz-

nej powstała także straż miejska. Obecnie strażnicy zielonogórscy chlubią się nowymi wozami, motopompami i hydrantami.

Oddzielną jakoby pozycję stanowi szkolnictwo, w którego rozwój Zarząd Miasta wkłada wiele serca no i... pieniędzy. W mieście czynnych jest 6 szkół podstawowych, jedna średnia szkoła zawodowa oraz dwa przedszkola — naturalnie nie licząc szkół państwowych. Z uwagi na wielką ilość dzieci w wieku szkolnym, zachodzi potrzeba budowy nowych

gmachów szkolnych — co zresztą przewiduje się w planie 6-letnim.

Zarząd Miasta prowadzi również szeroko zakrojoną akcję opieki społecznej. Na terenie Zielonej Góry czynne są obecnie zakłady: Dom Opieki dla Dorosłych, Miejski Złobek i Kuchnia Publiczna a ostatnio Punkt Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Tak mniej więcej przedstawia się w grubszych zarysach okres pierwszych 4 i pół lat gospodarki miejskiej w Zielonej Górze. (R. B.)

Interesujące wystawy malarskie

w Muzeum Ziemi Lubuskiej

W Muzeum Ziemi Lubuskiej w Gorzowie zorganizowano w ostatnich miesiącach szereg interesujących wystaw malarskich. W styczniu dali przegląd swych prac plastycy lubuscy. Była to trzecia z rzędu wystawa tego rodzaju na terenie Ziemi Lubuskiej, a druga w Gorzowie. Wprowadzono tu pewnego rodzaju nowum. Przyjęło się, że amatorzy zaczęli wystawiać razem z zawodowymi artystami. Plastycy lubuscy zdobyli sobie już pozycję, a po wystawie plastyków Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu, gdzie artyści nasi odnieśli sukces, zaczęto wymieniać ośrodek gorzowski obok wrocławskiego i szczecińskiego. Ostatnia wystawa stała na wyższym poziomie niż poprzednia.

Po wystawie artystów lubuskich zorganizowano wystawę pt. „Łagów”. Motywy z tej miejscowości malowali plastycy innych ośrodków polskich. Miarą zainteresowania czynników oficjalnych były liczne zakupy. Min. Kultury i Sztuki i Nacz. Dyrekcji Muzeów. Warszawę reprezentowali artyści: Rafałowski i Gerzabek; Poznań — Polański, Kosiński, Teisseyre, Piasecki; Kraków — Łakomski, Rudzka-Cybisowa i Rzepiński. Wystawiali swe prace także artyści wrocławscy (Kircha), z Sopotu — Wodyński, z Torunia — Niesiołowski.

Z kolei zorganizowano wystawę rysunków szkolnych. Przemówiło tu dziecko ze swoją bezpośredniością i naiwnością, wykazując przy tym często duże zdolności i wyczucie koloru. Wśród wystawionych rysunków znalazł się szereg poważnych pozycji, mimo nie-

zręczności technicznej i naiwności.

W zupełnie inny świat wprowadziła widzów wystawa dworowity japońskiego. Pejzaże, sceny rodzajowe, Japończycy w egzotycznych strojach, żaglowce, morze i jego fauna, ryby, kraby i in., wszystko to przedstawione było w sposób realny, a jednak artystyczny.

Gorzów winien być zadowolony, że posiada placówkę umożliwiającą kształcenie gustu i wyzucia się estetycznego, do czego, jako uzupełnienie, służy otwarta ostatnio czytelnia publiczna, zaopatrzona w książki i czasopism z dziedziny prehistorii i sztuki... (ipc)

Dzieci nie są winne...

W uzupełnieniu naszego artykułu z dnia 5 bm. o masakrze psów w Pamiętówce, podajemy wypowiedź kierownika szkoły w tejże miejscowości a naszego stałego czytelnika ob. Stefana Kosłby. Ponieważ z relacji świadka, opisującego zajście, można sądzić, że winę za dopuszczenie dzieci na widokisko ponosi miejscowe nauczycielstwo, ob. Kosłba wyjaśnia, że

„masakra odbywała się na tzw. Rynku, zabudowanym kilkunastu domami w trójkącie, na najbardziej zaludnionym terenie gromady, przy głównej drodze do szkoły i stacji kolejowej. Nauczycielstwo tuższej Szkoły. Po wszechnej zajęte pracą na terenie szkoły i nie opuszczające tegoż miejsca aż do zakończenia nauki, nie wiedzieli zupełnie o mordowaniu psów na miejscu, jak również nie wiedzieli o tym młodzież szkolna która jest stale pod ścisłym nadzorem swych wychowawców. Widzami przygodnymi mogła być część młodzieży, kończąca lekcje o godz. 11.35 i 12.30 udająca się do domów w kierunku odbywającej się kazi. Interwencję w rozejściu się młodzieży do domów przeprowadziłem osobiście wraz z jedną z nauczycielek, idąc w kierunku stacji kolejowej o godz. 12.50. Nie jest to również winą samej młodzieży, która idąc drogą, mimo woli przystanęła, zaskoczona niesamowitym i niespotykanym obrazem publicznego i masowego mordowania zwierzęcego”.

Rzecz jasna, że za wypadek ten winić nie można ani nauczycielstwa ani też dzieci, które przypadkowo stały się świadkami niecodziennego widowiska. Winni są tu wyłącznie organizatorzy masowego mordowania psów i oni tylko ponoszą — miejmy nadzieję — najsurowsze konsekwencje swego postępowania.

Premie dla kobiet

Urząd Wojewódzki w Poznaniu okólnikiem z dnia 17 września br. poinformował wszystkie wydziały powiatowe o nowym zarządzeniu Min. Komunikacji.

Zarządzenie to mówi, że kobieta zatrudniona w służbie kolejowej przy robotach inwestycyjnych, a korzystająca z 12-tygodniowej przerwy na czas połogu nie traci praw do premii ustalonej uchwałą Rady Ministrów z dnia 23 maja 1947 r. Premia przysługująca kobiecie wówczas, jeśli pracownica w okresie przedpołogowym pobierała wspomnianą premię w myśl warunków przewidzianych uchwałą. (u)

W roku 1950 powstanie w Poznaniu

poradnia okulistyczna

Ministerstwo Zdrowia zamierza uruchomić jeszcze w roku 1950 nowe wydzielone poradnie specjalistyczne w ramach powszechnej służby zdrowia.

Z kredytów Ministerstwa powstać ma w przyszłym roku w Poznaniu Wojewódzka Porad-

nia Okulistyczna, która scentralizuje leczenie w tym zakresie. Przy poradni działac będąc utworzone wcześniej Pogotowie Okulistyczne.

Na terenie całego kraju powstanie 7 takich poradni. (Ss)

Przeszło 2000 osób w powiecie wolsztyńskim zdobyło odznakę sportową

Wiele atrymentu wypisało się na temat umasowienia sportu na wsi. Ale nie żałujemy go, bo już teraz zbieramy plony naszej pracy. Sport na wsi to nie tylko kopanie piłki, skoki czy też biegi. Dobrze pojęte współzawodnictwo na niwie sportowej to przede wszystkim wychowanie nowego, zdrowego człowieka.

Rzucone hasło umasowienia sportu zostało należycie pojęte w powiecie wolsztyńskim. Przeprowadzona w ciągu miesiąca września próba sprawności fizycznej w trójbój lekkoatletycznym wykazała, że młodzież gromie się masowo do sportu. Ogółem w trójbój brało udział 2 564 młodzieży, w tym męskiej z miasta 537 i wiejskiej 1136. Młodzież wiejska skupia się w Ludowych Zespołach Sportowych i drużynach „SP”. Próba zakończyła się sukcesem, gdyż w powiecie wolsztyńskim od-

znakę sportową zdobyło 2 339 osób. W grupie młodzieży w wieku od 11 do 15 lat wyniki pretendujące do noszenia odznaki sportowej uzyskały 52 dziewczynki i 168 chłopców, w grupie od 15 do 20 lat — 680 dziewczynki i 1 245 chłopców, a z grupy ponad 20 lat odznakę zdobyło 87 kobiet i 217 mężczyzn.

Ze młodzieżą gromie się masowo do sportu niech posłuży dobry przykład małej wsi Tarłowa w powiecie wolsztyńskim. Ku radości nielicznej młodzie-

ży, powiatowy inspektor kultury fizycznej Józef Tomczyszyn, zorganizował w sierpniu br. Ludowy Zespół Sportowy. Do zespołu tego z miejsca przystąpiło 30 chłopców. Własnym wysiłkiem zbudowali oni boisko do piłki nożnej i skocznię oraz założyli sekcję piłkarską, lekkoatletyczną i sekcję siatkową. Dziesięciu zawodników LZS uzyskało jak na stosunki wiejskie i bez specjalnego treningu w trójbój lekkoatletycznym doskonałe wyniki zdobywając bez większego wysiłku odznakę sportową. Z wyników tych na uwagę zasługują m. in. w biegu na 100 m czas 11,6 sek. uzyskany przez Juzyka oraz w rzucie granatem 59 m uzyskany przez Stanisława Tboralskiego.

Dziesięciu zawodników aktywnego LZS z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju uświetliło w ub. niedzielę wyścig kolarski na trasie Tarnowa — Wolsztyn — Rakoniewice — Tarnowa. Wyścig ten zakończył się pełnym sukcesem zawodników, a kolarstwo przysporzyło nowych entuzjastów.

Ludowy zespół w Tarnowie boryka się z trudnościami w nabyciu odpowiedniego sprzętu. Nie wątpimy jednak, że Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego przyjdzie z pomocą tym nowym entuzjastom sportu.

Na zakończenie letniego sezonu sportowego Powiatowy Inspektor Kultury Fizycznej wspólnie z Powiatową Radą Sportu Wiejskiego i Komendą „SP” przygotowuje się do masowych marszów jesiennych, które odbędą się 16 bm.. W marszach weźmie udział około 8 000 zawodników, reprezentujących wszystkie ośrodki szkolne „SP”, zrzeszenia sportowe i LZS-y oraz poszczególne branże związków zawodowych. Szczególnie start członków zw. zawodowych musi być w tym roku bardzo liczny. (tr)

1000 mieszkań brakuje w Ostrowie

Miasto Ostrow pod względem liczby mieszkańców rośnie w szybkim tempie. Warto przypomnieć, że 400 lat temu Ostrow był wsią. W roku 1718 liczył — 3339 mieszkańców. 100 lat temu Ostrow posiadał 4891 mieszkańców. Po wybudowaniu węzła kolejowego ilość mieszkańców wzrosła stale. W roku 1917 w Ostrowie było już 13 887 osób, a w roku 1921 — 16 421. Spis ludności przeprowadzony w roku 1931 wykazał już 19 560 mieszkańców. Od tego czasu datuje się rozbudowa miasta, dzięki czemu w roku 1934 naliczono w Ostrowie 27 338 mieszkańców, a więc przez 3 lata przyrost wyniósł około 8 tysięcy osób. Przez przyłączenie podmiejskich osiedli Zacharzewa, Krępy i Zębowa od roku 1934 liczba ludności znowu powiększyła się i wynosiła w roku 1939 — 31 863 osób.

Po okresie wojennym Ostrow rozbudowuje się bardzo powoli, a ze względu na uprzemysłowienie liczba ludności szybko rośnie. Wzrasta również liczba

zawieranych małżeństw, a w związku z tym zapotrzebowanie na mieszkania.

Według sprawozdania, złożonego na ostatnim posiedzeniu MRN przez kierownika Referatu Kwaterunkowego Zarządu Miejskiego — w okresie od 1 I 1949 roku do 30 IX 1949 wpłynęło do Zarządu Miejskiego 1360 podań o mieszkania, z których 360 załatwiono pozytywnie, a 1000 nie może być załatwionych wskutek braku mieszkań.

W okresie 9 miesięcy przydzielono 2 mieszkania dla lekarzy, 5 dla emerytów, 6 dla pracowników U. B., 8 mieszkań dla wojskowych, 11 dla funkcjonariuszy M. O., 25 dla wolnych zawodów, 79 pracownikom umysłowym, 97 rodzinom robotniczym i 127 kolejarzom. W tym przydzielono 97 mieszkań jednopokojowych, 143 składowych z pokoju i kuchni, 71 z dwóch pokoi i kuchni, 34 trzykondygnacyjnych i 15 mieszkań czteropokojowych.

Problem mieszkaniowy będzie rozwiązany w tulejszym mieście przez zwiększenie budownictwa. Organizacje spółdzielcze w pierwszym rzędzie winny przystąpić do budowania pomieszczeń biurowych. Na te cele bowiem zajmowane są obecnie mieszkania prywatne. (md)

Ze sportu

Juniorzy leszczyńscy na boisku

Mecz o mistrzostwo klasy C POZPN rozegrany w Lesznie pomiędzy miejscowymi drużynami: juniorami Kolejarza a Gwardią i zakończył się zwycięstwem Kolejarza w stosunku 4:2 (1:1). Bramki dla Kolejarza zdobyli: Kaźmierczak 3 i Pasternak 1. Dla Gwardii Ignaczak i Dembowski. Sędziował dobrze p. Zaworski z Poznania.

Gwardia (Śrem) 2:2 Kolejarz (Leszno)

W spotkaniu o mistrzostwo klasy B pomiędzy Gwardią (Śrem) a miejscowym Kolejarzem mecz po zaciętej grze zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (2:1). Wynik nie krzywdzi żadnej z drużyn, aczkolwiek drużyna gości była szybsza i lepsza technicznie. Gospodarze mieli więcej z gry, lecz gubili się w zawiłych kombinacjach podbramkowych. Bramki zdobyli dla gości Warot i Brygier po jednej. Dla gospodarzy Pacholeki i Sikorski z karnego. Sędziował obiektywnie p. Frankowski z Kościana. Widzów około 800 osób.

Kolejarze z Leszna i Wrześni spotkali się na ringu

Spotkanie bokserskie o mistrzostwo klasy B pomiędzy Kolejarzem (Września) a miejscowym Kolejarzem zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:10. Wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej: Jaskółski (W) przegrał na punkty z Łabędzkiem (L); Wawrzyniak (W) uległ przez t. k. o. w trzecim starciu Majewskiemu (L); Tasiemski (W) przegrał przez dyskwalifikację z Gauerem (L); Biskup (W) i Jankowski (L) zostali zdyskwalifikowani za nieczystą walkę; Witke (W) wygrał w drugim starciu przez t. k. o. ze Skrzypczakiem (L); Szczepaniak (W) wygrał przez dyskwalifikację Szymkowiaka w drugim starciu; Stachura (L) zdobył punkty w. o. z braku przeciwnika; Śliwczynski (W) poddał się w pierwszym starciu Dominakowi (L) Sędziował w ringu słabo p. Zbierski z Poznania. Widzów około 2 tysiące. (R)

10 lat za nadużycia

Sąd Apelacyjny w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Lesznie rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Edwarda Miszczaka b. komisarza zlemaskiego w Lesznie, o nadużycia na szkodę Skarbu Państwa, sięgające miliona złotych. Miszczak skazany został na 10 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz konfiskatę całego majątku. (R)

Wolsztyn rozpoczął Miesiąc Pogłębiania

Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zainaugurowano w Wolsztynie w dn. 8 bm. uroczystą akademią.

Po słowie wstępnym podinspektora szkolnego Borkowskiego i odegraniu Hymnu Narodowego i „Międzynarodówki”, zasadniczy referat, omawiający imponujące osiągnięcia Związku Radzieckiego wygłosiła nauczycielka Zwolińska. Referatem tym zapoczątkowała ona miesięczny cykl na temat osiągnięć naszego wielkiego sprzymierzeńca, bowiem jak słusznie zaznaczyła prelegentka „przez dokładne poznanie kraju radzieckiego, pogłębia się przyjaźń polsko-radziecką”.

Część artystyczna akademii stała na wysokim poziomie. Szczególnie podołał jej występ fortepianowy Janiny Bakies i wiersz ucznia średniej szkoły zawodowej Deglera pt. „Już nigdy więcej wojny”. Poza tym akademię uświetniły występy orkiestry Tow. Przyjaciół Zolnierza pod dyr. Małca i chóru Lutnia, pod dyr. Domagalskiego. (tr)

GOSTYŃ

Stronictwo Demokratyczne. Plenarne zebranie w środę dnia 12 bm. o godz. 19, w lokalu własnym przy Rynku 5.

12 KRONIKA PAŹDZIERNIK

ŚRODA Maksymiliana Słońce w.: 6.11 zach.: 17.06 Księżyc w.: 18.54 zach.: 12.22

OSTRÓW

Ulgi dla emerytów. Miejska Rada Narodowa podjęła uchwałę zastosowania 75 proc. ulgi w podatku od lokali za rok 1949 osobom pobierającym zaopatrzenie emerytalne z funduszy publicznych.

Plan badania młodzieży szkolnej w powiecie przedstawia się w miesiącu październiku tak następująco: dnia 11 bm. lekarka wyjeżdża do gromady Kałkowskie, 12 bm. do Kątów Słaskich, 14 bm. do Konradowa, 18 bm. do Czesławic, 19 bm. do Gorzyc W., 21 bm. do Prusłina, 25 do Parczewa, 28 bm. do Lewkowa 29 bm. do Czekanowa.

Radiofonizacja szkół. Wydział Powiatowy dysponuje większą kwotą na pomoc w radiofonizacji szkół w powiecie. Komitety Rodzicielskie, które dysponują pewną kwotą na radiofonizację, mogą czynić starania o dodatkową subwencję na ten cel.

Nowi członkowie Zarządu Miejskiego. Miejska Rada Narodowa dokonała w dniu 7 bm. wyboru nowych członków Zarządu Miejskiego w osobach: dyr. Jerzego Dugzińskiego, Czesława Borkowskiego i Władysława Ciesielskiego.

Zbiórka złomu i odpadków. W dniu 5 bm. zorganizowany został przy Powiatowym Zarządzie Gm. Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Społeczny Komitet do akcji zbiórki złomu i odpadków, którego celem będzie szerzenie propagandy i uświadomienie o tym, że złom i odpadki są cennym surowcem w przemyśle polskim. Na tym odcinku ma być zorganizowane współzawodnictwo między młodzieżą szkolną, a gminnymi spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Wycieczka kolarzy do Warszawy. Koło ZZK nr 2 przy Warszawskich Wagonowych zakończyło swój letni okres turystyczny wycieczką krajoznawczą do Warszawy (24—26 września 1949). Wycieczka w składzie 512 osób otrzymała do swej dyspozycji 6 radiofonizowanych wagonów pulmanowskich. Podróż uświetlił także chór ZZK „Echo”.

Oddział Redakcji i Administracji Ostrow ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Ważniejsze telefony: Pow. Komenda M. O. — 579 Komisarz Miejski — 816 Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Kolejowa 601 i 602, Informacja Pocztowa 02 i 03, Szpital Powiatowy (Starokaliska) — 435.

Repertuar kin: — „Piast” — „Trójka trefl”, prod. czeskiej, „Słońce” — „Pieśń Tajgi”, prod. radzieckiej.

Prawie 6 i pół miliona zł wypłacił PZUW tytułem odszkodowań

40 przodowników weterynaryjnych zaopatrzone w narzędzia i medykamenty

Nasza gospodarka narodowa ponosi rokrocznie olbrzymie straty w inwentarzu domowym. Nie były one dotąd objęte statystyką. Dopiero eksperymentalne wprowadzenie z dnem 1 stycznia br. obowiązkowego ubezpieczenia koni i krów w powiecie krośnieńskim, pozwoliło zorientować się w wysokości tych strat i wyliczyć z tego odpowiednio wnioski. Nie trudno obecnie przeliczyć wspomniane straty na gotówkę w skali krajowej.

Wprawdzie w całym kraju mogą rolnicy ubezpieczać swe konie i krowy na zasadach umownych, jednak w tym wypadku nie uwzględnia się aspektu społecznego. Ubezpieczają się raczej chłopcy bogaci, przy czym składki są nieco wyższe niż w ubezpieczeniu obywatelskim. Przymus natomiast obejmuje wszystkich rolników oraz wszystkie konie i krowy bez względu na ich wiek za tę samą składkę. Ten rodzaj ubezpieczenia, wprowadzony tytułem próby w jednym powiecie, posiada charakter wybitnie społeczny. Dowodzą tego niżej przytoczone cyfry. Otóż w tym eksperymentalnym powiecie wpłacono 6 270 000 zł składkę, a do końca września br. PZUW wypłacił tytułem odszkodowań 6 420 000 zł, czyli więcej niż pobrał składkę.

Ten rodzaj ubezpieczenia zdaje się z punktu widzenia społecznego swój egzamin. Dlatego też dla celów porównawczych zostanie wprowadzony z nowym rokiem w dwóch dalszych powiatach: mogileńskim i kroszynieńskim.

Wysokie straty wśród inwentarza zwróciły uwagę miarodajnych czynników na zdrowot-

ność zwierząt. Aby ją podnieść — szkoli się przodowników weterynaryjnych, a PZUW obdarowuje poszczególnie powiaty apteczkami weterynaryjnymi i cennymi książkami fachowymi.

W Krośnie Odrzańskim odbyło się w dniu 6 bm. uroczyste zakończenie kursu dla przodowników weterynaryjnych oraz wręczenie 40 apteczek, które otrzymały wszystkie gminy oraz poszczególnie gromady tego eksperymentalnego powiatu. W skromnej uroczystości wzięli udział: naczelnik Woj. Wydziału Weterynarii dr Krygicz, dyr. PZUW mgr Kolodziejczak, starosta Majarski oraz przedstawiciele partii politycznych i związków zawodowych. (pl)

najbardziej zniszczona republika ZSRR

BIAŁORUS jest wschodnim, bezpośrednim sąsiadem Polski, którą nieraz wiązała z postępową częścią społeczeństwa polskiego wspólny cel: walka z uciskiem carskim o wolność. Białoruś to duża, spokojna równina, lasów, łąk kwiecistych, zbóż srebrzysto-białych, a miejscami i malowniczych, trudnych do przejścia błot. Posiada terytorium o powierzchni 207,6 tysięcy km kw. Stolicą jest Mińsk. Białoruska

kraju kładąc duży nacisk na uprzemysłowienie. Proces ten, tak wspaniale postępujący w okresie przedwojennym, 5-letek, przerwała agresja niemiecka, rabunkowa i niszczycielska go-spodarka faszystów. Białoruś jest najbardziej zniszczoną przez wojnę republiką związową.

Podstawą gospodarki rolnej jest uprawa ziemniaków i związana z tym, prowadzona na wielką skalę hodowla

przetwórstwo drewna (lasy zajmują około 28 procent terytorium), a więc przemysł papierniczy, zapalczany, meblowy, fornirowy, a także związany z drzewem przemysł chemiczny — fabryki kalafonii i terpentyny, spirytusu drzewnego, formaliny itd. Drugą zasadniczą gałęzią produkcji jest przemysł spożywczy, oparty o miejscowe rolnictwo: olejarnie, browary, gorzelnie, a także fabryki konserw i liczne zakłady jajczarsko-mleczarskie. W okolicach Witebska i Orszy, a więc w okęgach północnych, rozwija się przemysł tkacki oparty na tamtejszej uprawie lnu. Fabryki ciężkiego przemysłu — to przede wszystkim produkcja maszyn rolniczych.

Dużą rolę w gospodarce narodowej odgrywa torf, który jest ze względu na dużą odległość od Zagłębia Donieckiego i wynikające z tego trudności transportowe siłą napędową elektrowni. Zachodnie rejony Białorusi nie posiadają rozwiniętego przemysłu, poza drobnymi rzemieślnikami. Dlatego kończący się w tym roku plan 5-letni wyasygnował na rozbudowę przemysłową Białoruskiej Republiki 6 950 milionów rubli.

Według niedokładnych spisów w roku 1914 ponad dwie trzecie ludności nie umiała czytać ani pisać. Władza radziecka przystąpiła energicznie do likwidowania analfabetyzmu. W 1941 roku nie było prawie wcale analfabetów. Powstała gęsta sieć średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych z 33,4 tysiącami uczniów. Utworzono 22 wyższe zakłady naukowe z 15 tysiącami studentów. Tak samo ożywił się nadzwyczajnie ruch biblioteczny. W 3716 białoruskich bibliotekach znajdowało się w 1939 roku — 3 857 500 tomów. Republika posiada 29 zakładów badawczo-naukowych, na których czele stoi Białoruska Akademia Nauk. Wychodzi 199 czasopism i 18 dzienników. Nakładem państwowego wydawnictwa ukazało się w jednym tylko roku 1939 — 775 książek. Przed narodem białoruskim leży obecnie ogromne zadanie zagojenia ran zadanych przez hitlerizm szczególnie na polu kultury.

G. O. L.

Do Warszawy zjechały się różne „Lwy Holenderskie”, „Tygrysy z Rotterdamu” i inni „Latający Holendrzy”, by w międzypaństwowym

spotkaniu motocyklowym „wydrapać” skórę polskim żużlowcom. Nasi chłopcy nie pochodzą jednak z tych, co na pierwszy, groźny ryk mdleją ze strachu. Nie mają zresztą powodów do obawy. Wśród Polaków jest przecież o wiele groźniejszy „osobnik” — nazywa się Smoczyk. Otóż pod dowództwem leśniczego „Smoka” nasze smoczęta poknęły bez mrugnięcia okiem całą grupę tygrysów, lwów i tym podobnych niebezpiecznych istnień.

Marzenia bytomiaków, że ich pupilek w zwycięskim marszu zatrzyma wartki nurt Wisły, utonęły w głębinach królowej polskich rzek. Wisła oknęła się i ostatnio „wychodzi z siebie”, aby dopłynąć jako pierwsza do upragnionego portu. O ile Wisła realizuje konsekwentnie swe plany, to

Warty bieg wydaje się dziwnie anemiczny. Będmy szczerzy zwycięstwo zielonych nad Górnikiem cieszy nas ogromnie lecz styl i forma w jakich zostało uzyskane nie może jednak uspokoić przyspieszonego tętna nawet u kibiców.

Ligowy kontredans zamienia się ostatnio coraz wyraźniej w szybkiego oberka. Zrozumiałe, że tego rodzaju maratoński taniec wymaga specjalnej kondycji i słabsi odpadają. Wydaje się już dziesiątą, że pierwsza „wysiadka” czeka gdańska Lechję która mimo rozpaczliwej obrony uległa AKS, kopiąc sobie tym samym własny grób.

Warszawskim wojskowym nie powiedziano jeszcze definitywnie: odmaszerować — toteż korzystając z wizyty u mistrza Polski Cracovii — urwali gospodarzom złościwie jeden punkt. Krakusom, przy ich wilczych apetytach, podział ten był wybitnie nie na rękę, lecz wobec bojowej postawy Legii nie było innego wyjścia.

Chorzowski Ruch przybył do Łodzi z bohaterami meczu bułgarskiego — Cieślikiem, Alszermem i Suszczykiem z wyraźnym zamiarem zainkasowania gotówki punktowej. Jednak okazało się że ŁKS posiada niezgorszych „stojków” w osobach Barana, Hogendorfa i Łęczy, którzy wyregulowali Ruch na 2:0.

Prawdziwy bratni bój stoczyli kolejarze Warszawy i Poznania. Tak się złożyło, że obydwie rozpędzone lokomotywy zdążyły w jednym kierunku, a ponieważ do celu prowadzi tylko jeden tor groziło więc grubsza „wysypka”. Na szczęście masywni zreflektowali się i po emocjonującej walce podzieliли się uczciwie stawką punktową.

Bokserskie derby Poznania przyniosły sukces zielonym. W ramach tej imprezy bombardier Kolejarza — Kaźmierczak przypomniał sobie „dawne” czasy i w przyspieszonym tempie „uziemnił” nie spodziewającego się takiego przyjęcia Ratajczaka.

Ciekawy bieg patrolowy urządziła Sekcja Motocyklowa ZS „Stal”. Urozmaiconą trasą terenową i leśną stawiała przed zawodnikami poważne trudności, przędzając nieliczną stawkę 21 zawodników. Na zakończenie biegu prezes ZS „Stal” p. Łatowski wręczył zwycięzcom cenne nagrody, które zdobyli: w kat. do 130 ccm — St. Popek i St. Kaspzak; w kat. do 250 ccm — 1) Br. Pietrzak 2) S. Grześkowiak, 3) Z. Drewicz; w kat. powyżej 350 ccm — 1) L. Bednarek, 2) Fl. Weltgeber, 3) E. Kitzmann.

TABELKA A-klasy P. O. Z. P. N.

Grupa I			
	g.	p.	st. br.
1. Budowl. P.	6	12	25:11
2. Gwardia	6	9	23:8
3. Kolej. Kep.	5	8	14:6
4. Spójnia Kal.	5	7	17:14
5. Budowl. Ch.	6	5	16:12
6. Warta	6	4	14:12
7. Kolej. Grodz.	6	4	10:16
8. Admira	6	4	9:21
9. Spójnia P.	6	3	7:15
10. Spójnia Wrz.	6	2	8:28
Grupa II			
	g.	p.	st. br.
1. Kolej. Lesz.	6	14	28:3
2. Gwardia Lub.	6	8	13:9
3. Kolej. Jar.	6	7	11:13
4. Ogniwo	6	6	21:11
5. Stal P.	6	6	9:11
6. Kolej. Gorz.	6	5	10:14
7. Kolej. Raw.	6	5	5:10
8. Kolej. Gost.	6	4	4:11
9. Stal Z. G.	6	3	7:19
10. Polonia P.	6	2	9:16

Związkowiec 9:2 Stal

W towarzyskim meczu tenisowym, rozegranym w Poznaniu na kortach przy ul. Świerciewskiego, Związkowiec „Warta” zwyciężył „Stal” Poznań w stosunku 9:2.

Poszczególne gry dały następujące wyniki: (na pierwszym miejscu zawodnicy Warty): Tomaszewski — Piątek I 3:6, 2:6; Szczawiński — Stefański 6:1, 6:3; Fraszweski — Piątek II 7:5, 6:3; Rodziejczak — Kanikowski 7:5, 6:1.

Jaśkowiakówna, Tomaszewski — Tomaszewska, Piątek I 6:4, 6:4; Tomaszewski, Szczawiński — Piątek I, Stefański 3:6, 5:7; Fraszweski, Rodziejczak — Piątek II, Kanikowski 6:3, 10:8.

Kramer — Ból 6:0, 6:1; Drożdżyński — Gąsiorek 6:3, 7:5.

Kramer, Drożdżyński — Ból, Gąsiorek 6:2, 6:4. Jaśkowiakówna — Tomaszewska 6:4, 6:0.

Stawczyk chce odpocząć a potem bić nowe rekordy!

(Wywiad z akademickim mistrzem świata)

Z akademickim rekordzistą i mistrzem świata rozmawiamy na boisku Woj. Ośrodka K. F. w czasie trwania „finałowej dogrywki” drużynowych mistrzostw Polski.

Akurat przed chwilą Stawczyk uzyskał w skoku w dal piękny wynik 7,01 m. Widać, że bardzo jest zadowolony z nowego, nawet dla niego niespodziewanego wyczynu. Zrozumiała radość tłumy, przez fakt porażki poniesionej, przez jego klub macierzysty AZS w drużynowych mistrzostwach lekkoatletycznych.

— Wiedziałem, że nie odrobnię różnicy punktów między Ogniwnem — Warszawa a AZS — mówię — postanowiłem jednak uzyskać możliwe najlepsze wyniki, by do minimum zniwelować dystans dzielący obie drużyny.

I rzeczywiście Stawczyk spał się bardzo dobrze, 10,8 sek. na 100 m i 7,01 m w skoku w dal, to przecież wyniki na poziomie europejskim.

Dlaczego „tylko” 10,8

„Chciałem i mogłem w pierwszym starcie w Poznaniu, po powrocie z tournée zagranicznego uzyskać lepszy wynik w biegu na 100 m. Mimo zmęczenia długą wędrowką po boiskach Czechosłowacji, Rumunii i Węgier, jestem w kondycji. Czuję, że w sprintach nie powiedzialem jeszcze ostatniego słowa. Speszylno mnie jednak 5 niewypałów — mówię dalej. Stawczyk — A no, zdarza się nawet takim asom wśród starterów, jak naszemu poznańskiemu sędziemu międzynarodowemu Weselikowi, że rewolwer startowy nawali. Pechowy „pistolet”, zimna aura oraz brak silniejszej konkurencji wytrąciły mnie trochę z równowagi. Dlatego „wyciągnąłem” tylko 10,8 na 100 m, choć chciałem

zarobić więcej punktów dla swego klubu”.

W skoku w dal to jeszcze zobaczymy

— Lecz jest Pan zapewne zadowolony z wyniku uzyskanego przed chwilą w skoku w dal — przerywamy Stawczykowi.

— Zupełnie. Nie liczyłem na wynik w granicach 7 metrów — mówi szczerze Stawczyk. — Mój dotychczasowy rekord życiowy wynosił 6,72 m. No i tej konkurencji przecież nieomal zupełnie nie uprawiam. Dzisiaj po raz drugi w tym roku skakałem w dal. Na międzyokręgowych zawodach Szczecin — Poznań uzyskałem 6,60 m. Trenując moje specjalności — biegi krótkie — nie miałem czasu zajmować się skokiem w dal. Wynik jest dla mnie radosną niespodzianką. Rozpoczne chyba odciąż pilnie trenować i tę konkurencję.

— Chce pan zagrozić Adamczykowi? — wtrącamy.

Stawczyk nie odpowiada zaraz lecz śmieje się znacząco. Po chwili dopiero mówi: „Kiszkę z Krywałdu w sprintach już wyprzedziłem, w skoku w dal

Wizyta Wieszcza

Po północy zbudził mnie głośny brzęk dzwonka. Z nie-malym zdziwieniem otworzałem drzwi. Za progiem stał starszy człowiek w czamarcie i z przezrzedzoną przez ramie peleryną. Jego blada twarz o rysach szlachetnych okalała szpakowata czupryna, przechodząca w w kędzierzawe bokobrody.

— Mickiewicz jesteś — przedstawił się — Adam Mickiewicz. Oniebiałem z wrażeń i kłaniając się głęboko, poprosiłem do wnętrza.

— Ja tylko na chwilę — zaczął — chcę tylko dowiedzieć się co robi komitet budowy mojego pomnika.

— O tej porze śpi, Mistrzu. — Wiem, lecz czyż nie śpi już od wielu miesięcy? Czy jest nadzieja, że zbudzi się wreszcie z letargu? — Przypuszczam, Mistrzu. Podobno zmienił się ostatnio jego skład osobowy, a to czasem sprzyja przebudzeniu. Jest mi bardzo przykro, że to właśnie w Poznaniu...

— Mnie także jest przykro — przerwał Wieszcza. — Stałem w tym mieście w dwu kątach — za kościołem i w podwórzu. Czy tylko na to zastąpiłem? Milczałem, jak gdybym sam był tem winien.

— Czy widział pan projekty nowego pomnika? — Widziałem, Mistrzu.

— Czy sądzi pan, że wyjdzie z nich monumentalne dzieło? — Chcielibyśmy wszyscy aby tak było — odparłem ostrożnie.

— Więc w imieniu wszystkich przypominaj pan to komitetowi.

— Przypomnę, Mistrzu. I tak skończyła się nasza rozmowa.

As Pik

Co, gdzie i kiedy

..... w Poznaniu

TEATRY

WIELKI: wtorek o godz. 19 „Traviata” Verdiego w następującej obsadzie: B. Kostrzewska (rola tytułowa), M. Didur-Zaluska, F. Kurowiak, J. S. Adamczewski (Ojciec Germont), J. Biełkowski W. Chomiak, Z. Marjański, I. Mikulin, Józef Prządka (Alfred Germont), Dyrygent B. Lewandowski. Balet układu E. Papińskiego. Środa: „Goplana” Żeleńskiego.

POLSKI: dziś i codziennie o godz. 19.30 — „Fedra” J. Racine’a.

NOWY: dziś i jutro o godz. 19.30 — „Dźwięki i wydźwięki” w wykonaniu artystów „Warszawskiego Teatru Jazzowego”.

AKTORA I LALKI: dziś o g. 18 — „Gegorek” i „Biedulka”; jutro — teatr nieczynny.

STUDIO TPZ (dawn. „Kameralny”); dziś i jutro o godz. 19.30 — „Jubileusz” A. Czechowa i „Szandor Kowacz” T. Jeża.

KINA

Apollo — „Aleksander Newski” o godz. 15, 17.30 i 20; Baltyk — „Aleksander Newski” o godz. 16 18.30 i 21; Muza — „Czarodziejskie ziarno” o g. 13, 15, i 17; „Kariera” o g. 19 i 21; Rialto — „Wilcze doly” o godzinie 15.30, 18 i 20.30; Warta — „Rudzielec” o godz. 16, 18 20; Aktualności nr 42 o godz. 10, 11 12 i 13.

Cyrk nr 2 (ul. Ratajczaka) przedstawienia: codziennie o godz. 19.30, w sobotę o godz. 15.30 i 19.30, w niedzielę o godz. 11.45, 15.30 i 19.30.



Wtorek, dnia 11 października 1949 r.

7.35 „Opowieść o Chopinie”; 14.00 Kronika Węgierska; 14.30 Montaś słowno-muzyczny pt. „Od Grunwaldu do Le-nino”; 15.30 „Przepraszam” — audycja dla dzieci; 16.20 Muzyka rosyjska; 16.45 „Poznajemy przodowników pracy”; 17.45 „Z frontu Brygad S. P.”; 18.15 Muzyka radziecka; 19.00 „Pamiętniki Kilińskiego”; 21.48 Konkurs recytatorski poezji rosyjskiej i radzieckiej dla członków zespołów świetlicowych; 22.10 Beethoven: Sonata nr 1 D-dur op. 12; 22.30 „Samotność” — powieść M. Wiry; 23.15 Muzyka poważna.

Środa, dnia 12 października 1949 r.

14.15 Muzyka symfoniczna; 14.40 „Zwiedzamy wielkopolskie zakłady pracy”; 14.55 Konkurs solistów; 15.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi” — audycja dla dzieci; 16.45 Kwadrans poezji radzieckiej; 17.00 Konkurs rozrywkowy; 17.45 Audycja dla młodzieży z cyklu „Głos ludzi jako instrument muzyczny”; 18.15 „Zagadki muzyczne”; 20.30 Transmisja z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego; 21.30 „Poprzedz równiny” — montaś literacko-muzyczny; 22.08 Konkurs recytatorski poezji rosyjskiej i radzieckiej dla członków zespołów świetlicowych; 22.15 „Możka muzyczna”; 23.15 Utwory kameralne Józefa Haydna.



Niemieckie napisy w Koninie Pomimo, że minęło już ponad cztery lata od zakończenia wojny, jednakże na stacji kolejowej w Koninie przechowują się nadal „pamiętki poniemieckie” w formie napisów, które zmuszeni są stale oglądać podróżni. Mianowicie w okienku kasy kolejowej i багаżowni do dnia dzisiejszego widnieją napisy „geschlossen” i nikt nie za-dał sobie trudu, aby ten napis usunąć.

J. Krzesiński, Szczecin